

„Moja Mama jest Królową” to cykl Jasnogórskich Wieczorów Maryjnych, które organizują ojcowie paulini w Roku Jubileuszu 300-lecia Koronacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Spotkania rozpoczęły się 8 listopada 2016 r. i w nawiązaniu do daty koronacji – 8 września 1717 r. – odbywają się ósmego dnia każdego miesiąca, aż do 8 lipca 2017 r. Jasnogórskie Wieczory Maryjne rozpoczynają się Mszą św. o godz. 18.30 w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej. W każdym miesiącu będą rozpatrywane poszczególne etapy życia Maryi, oparte na tajemnicach różańcowych: od Zwiastowania, przez Współcierpienie, do Wniebowzięcia i Ukoronowania. Spotkania, które o godz. 19.30 rozpoczynają się w Kaplicy Różańcowej na Jasnej Górze, prowadzi Agnieszka Porzezińska. Gośćmi pierwszego spotkania byli o. Stanisław Jarosz, paulin, i Dominika Figurska, aktorka. Mszy św. przewodniczył o. Jacek Toborowicz, przeor klasztoru Paulinów w Leśniowie, a kazanie wygłosił o. Samuel Karwacki. Pierwsze spotkanie było poświęcone tajemnicy Zwiastowania. Obok drukujemy zapis rozmowy, którą Agnieszka Porzezińska przeprowadziła z Dominiką Figurską. Kolejny Jasnogórski Wieczór Maryjny został zaplanowany na 8 grudnia 2016 r. Jego tematem będzie tajemnica Nawiedzenia. Więcej informacji na stronie: www.koronamaryi.pl.

Marek Kepiński/BP/G



Kocham Maryję, bo Ona pomaga mi być szczęśliwą i spełnioną żoną i mamą. Cieszę się, że urodziłam się w Polsce, bo kult maryjny nas wyróżnia – mówi Dominika Figurska

PROPOZYCJA NIE DO ODRZUCENIA

Pierwsze „tak” było trudniejsze od kolejnych. Pierwsze „tak” stało się dla mnie przełomowe. Kolejne były już po części konsekwencją tego pierwszego „tak”.

Z Dominiką Figurską – aktorką, szczęśliwą żoną i mamą pięciorga dzieci – rozmawia Agnieszka Porzezińska

AGNIESZKA PORZEZIŃSKA: – Czy można być szczęśliwą kobietą, mając pięciorgo dzieci? Kto patrzy na Ciebie, ten widzi, że jest to możliwe. Czy w dresie, czy w szpilkach – zawsze pięknie wyglądasz. Jesteś żoną, mamą, aktorką. Najważniejsze, że jesteś kobietą szczęśliwą! Szczęśliwą zawsze czy czasami?

DOMINIKA FIGURSKA: – Prawie zawsze! To nie znaczy, że zawsze jestem w wyśmienitym nastroju. Chodzi o szczęście doświadczane w głębi siebie, w sercu. Ja też doświadczam, że życie niesie czasem trudne sytuacje. Na szczęście radość dominuje...

– To w naszych czasach odważna deklaracja. Nie jedna osoba postawi pytanie: Czy aby na pewno jesteś szczęśliwa? Czy to możliwe, gdy w domu od świtu do nocy czeka na miłość pięćka dzieci? Niektórzy ludzie woleliby, byś nie była zbyt szczęśliwa. Łatwiej mogliby się z Tobą utożsamiać...

– Paradoksalnie matki, które mają kilkoro dzieci, łatwiej uwierzą w moje szczęście niż te kobiety czy ci mężczyźni, którzy nie stali się jeszcze rodzicami lub mają tylko jedno dziecko. Kto ma wiele dzieci, ten twardo stąpa po ziemi i zdaje sobie sprawę, że nie ze wszystkim nadąża, bo tu nieposprzątane, tam nieuprane czy

nieugotowane. Jednak radość jest większa niż trud włożony w macierzyństwo. Nie rozumiem tego ci, którzy postrzegają dzieci jako przykry obowiązek czy ciężar.

– Czy Ty czasem tłumaczysz się przed Maryją z tego, że nie jesteś doskonałą żoną i mamą? Gdy przyjeżdżasz do Niej, to schylasz zawstydzona głowę i mówisz, że coś Ci nie wyszło? Czy może raczej opowiadasz. Jej o tym, co dobrego robisz, zrobiłaś?

– Różnie bywa. Zwykle zaczynam od dziękowania Maryi za wszystko, w czym mi pomaga i do czego mnie mobilizuje. Na tym jednak się nie kończy. Nie jestem całkiem spolegliwa. Czasem niemal się z Nią kłócę właśnie dlatego, że bardzo Ją kocham i bardzo Jej ufam. To dlatego zdarza się, że Maryja słyszy ode mnie coś w rodzaju buntu: to nie tak miało być. Czasem stawiam Jej twarde pytania: dlaczego?!

– A słyszysz Jej odpowiedzi?

– Tak! I Jezus, i Jego Matka odpowiadają mi cierpliwie, tłumaczą, pomagają zrozumieć. Czuję, że obydwoje nie tylko mnie kochają, ale też rozumieją i potrafią z odpowiedziami trafić do mojego serca, przekonać mnie i wyciszyć.

Gdy staję przed obliczem Maryi, to przychodzi mi na myśl moja własna mama. To ona uczyła mnie kobiecości i miłości. Maryja uczy mnie tego, czego się wcześniej nie nauczyłam.

– W swoim sercu nazywasz Maryję Mamą czy Matką?

– Używam obydwu tych słów. Lubię nazywać Ją Matką. To mnie od Niej nie oddala. Przeciwnie, ja sama czuję się wtedy bardziej dorosła i zdolna do podjęcia odpowiedzialności za życie. Moje dzieci mówią do mnie: mama, bo są jeszcze małe. A ja już jestem mamą, więc nazywam Maryję Matką, bym mogła być dla dzieci mamą. Mówię do Niej: moja Matko Boża... Moja Matko kochana!

– A czy do Ciebie też przychodził w życiu Anioł Boga? Czy składał Ci jakieś propozycje?

– Tak! Gdy zaczął przychodzić i sugerował mi małżeństwo, macierzyństwo, rodzinę, to mówiłam: nie! Nie chcę dzieci! To nie mój plan na dorosłość! Ja chcę koniecznie być aktorką. Sorry, Aniele, ale macierzyństwo to nie dla mnie!

– Jednak Boży wysłannik swoje osiągnął?

– Tak, lecz musiał przychodzić do mnie wiele razy. Nie byłam w tym podobna do Maryi. Ona jest od dziewczęcych lat taka piękna również duchowo, cudowna, mądra. Umiała podjąć z Aniołem poważną rozmowę. Nie reagowała emocjonalnie. Miała odwagę zapytać: Jak to się stanie, skoro nie znam męża? Ja nie byłam tak dojrzała. Nie umiałam zadawać pytań, wejść w dialog. Mówiłam jedynie: nie i już! Później przyszedł taki moment, gdy powiedziałam: no dobrze, zgadzam się! Jednak i zgoda nie była oparta na refleksji czy na postawieniu pytań, które ufatwiają podjęcie przemyślanej decyzji. W moim przypadku refleksja przysłała dużo później. Teraz, gdy mam pięciorgo dzieci, czasem wołam do Boga: coś Ty narobił w moim życiu? Czy na pewno to moja droga? Czy podołam?

– Czasem sama się dziwisz, że Bóg zdołał przekonać Cię do swoich pomysłów na Twoje życie?

– Rzeczywiście, sama jestem tym zaskoczona. Od dziecka marzyłam o tym, by być aktorką. Wszystko inne było mało ważne. W dodatku realizacja pragnień przychodziła mi wyjątkowo łatwo. Za pierwszym razem dostałam się na studia w Krakowie. Stałam się ulubioną studentką znanych profesorów – Stuhra, Wajdy. Na czwartym roku studiów dostałam rolę, która dla wielu aktorów byłaby rolą życia – zagrałam Ofelię w „Hamlecie” Szekspira. W dodatku w wersji, jakiej nie było dotąd w żadnym teatrze świata, gdyż w czasie spektaklu jako Ofelia na oczach widzów miałam się utopić. W tym celu na scenie został wbudowany basen. Po studiach natychmiast dostałam ważną rolę we włoskim filmie, grałam w superpopularnym serialu...

– Otrzymałaś od razu to, na co inni aktorzy czekają nieraz przez całe życie...

– To prawda! Jestem spełnioną aktorką. Moja kariera rozwijała się niemal jak w pięknym

śnie. I wtedy właśnie niespodziewanie zaczął przychodzić do mnie Anioł i szeptać w moim sercu: Bóg ma dla Ciebie inne plany. Za któryś razem się zgodziłam.

– Pierwsze „tak” było najtrudniejsze? Czy może każde kolejne było jednakowo trudne?

– Pierwsze „tak” było trudniejsze od kolejnych. Pierwsze „tak” stało się dla mnie przełomowe. Kolejne były już po części konsekwencją tego pierwszego „tak”.

– Powiedz coś o Twoich chwilach samotności. Co się dzieje w Tobie, gdy odchodzi od Ciebie Anioł? Na ile trudno jest Ci być samą w sytuacjach, które wiele kosztują?

– Samotność czasem doskwiera, ale nauczyłam się i tego. Początkowo bałam się samotności. Stopniowo zaczęłam odkrywać, że ona ma też swoje dobre strony. Pomaga usłyszeć Boga. Pozwala stawiać ważne pytania i uważnie nasłuchiwać jeszcze ważniejszych odpowiedzi. To w samotności łatwiej otworzyć się na łaskę Boga i doświadczyć, że to przy Bogu nie jestem nigdy sama. Takie doświadczenia nie gwarantują jednak, że zawsze będę z łaską Boga współpracować. To wymaga za każdym razem wysiłku i otwierania się na nowo na pomoc Boga.

– Jak pielęgnujesz łaskę, czyli miłość, z jaką Bóg Ciebie nawiedza?

– Przez to, że uczestniczę w Eucharystii, korzystam z sakramentów, czytam Pismo Święte. Robię to po to, by stawać się lepszym człowiekiem, czyli by owocnie korzystać z łaski. Chcę być lepsza zwłaszcza w kontakcie z bliskimi. Wcześniej bywałam wobec nich zbyt twarda, za mało wrażliwa na ich potrzeby. Teraz chcę coraz mocniej kochać. Moja współpraca z łaską ma wzloty i upadki. Moje małżeństwo i macierzyństwo zaczęły się od wzlotów. Razem z mężem przyjąłem z radością pierwsze, później drugie dziecko...

– Czyli domowa sielanka?

– Tak to się zaczęło. Później jednak przyszło doświadczenie słabości, kryzys i samotność. Dzisiaj rozumiem, że kryzys nie wziął się znikąd. Nadchodził niepostrzeżenie, małymi krokami. Diabeł działa przebiegle. Nie gasi od razu wszystkich żarówek, bo byśmy się zorientowali, że jest ciemno i że trzeba czuć, zastanowić się, coś zmienić. Diabeł wykręca żarówkę po żarówce z zyrandola wartości, więzi, norm moralnych. Chce, byśmy się oswajali z inną niż Boża drogą życia. Chce, żeby już nawet ciemność nam nie przeszkadzała. Samotność w kryzysie, w bólu zbliżyła mnie znowu do Boga i do Maryi. Już nie mam wątpliwości co do tego, że chcę żyć tak, jak Bóg mi mówi. I że chcę coraz mocniej przylgnąć do Maryi.

– Wracasz do trudnej przeszłości, czy raczej żyjesz tu i teraz – radością z dobrej terażniejszości?

– To byłoby piękne umieć żyć wyłącznie dobrą terażniejszością. Wzrusza mnie przy-

▶ powieć o synu marnotrawnym, gdyż ojciec nie wypomina mu nawet jednym słowem złej przeszłości. My, ludzie, nie jesteśmy aż tak miłośnikami dla bliźnich i dla samych siebie. Czasem wracam do przeszłości, rozpamiętuję, wypominam coś sobie i innym. Już wiem, że to do niczego dobrego nie prowadzi. Ważne jest przebaczyć zranienia, by iść dalej. Rany z przeszłości najlepiej goi dobra terażniejszość.

– **A kim jest dla Ciebie Elżbieta, do której Maryja idzie z Jezusem w swoim tonie? Czy masz jakąś „swoją” Elżbietę, do której chętnie się udajesz?**

– Zupełnie zaskoczyłaś mnie tym pytaniem! I uświadomiłaś mi teraz, że Maryja poszła się po kobiecemu zwierzyć, opowiedzieć o czymś wyjątkowym, co ją spotkało. Pierwsze miesiące ciąży dla każdej matki są trudne. Zwłaszcza przy pierwszym dziecku. Maryja jest niezwykła, bo mimo swojej trudnej, nowej sytuacji nie skupia się na sobie. Wie, że czeka ją trudna rozmowa z Józefem, że grozi jej śmierć, jeśli Józef nie uwierzy w jej czystość i prawdomówność. Mimo to idzie do krewnej, w daleką podróż. Idzie piechotą w góry. Chce służyć. „Moje” Elżbiety to ludzie, do których idę z pomocą, mimo że ja też pomocy potrzebuję.

– **Tak postąpiłaś i dzisiaj. Opuściłaś swoich bliskich, by przyjechać na Jasną Górę i tu rozmawiać z nami o swojej więzi z Maryją. Bóg poprosił**

Maryję o to, co po ludzku wydawało się niemożliwe. Czy w Twoim życiu też o coś podobnego Bóg Ciebie prosił? Wiem, że doświadczyłaś dramatycznego lęku o zdrowie dziecka...

– Tak, to było przy trzeciej ciąży. Urodziłam dwie zdrowe córki, przy trzeciej ciąży nie chciałam nawet iść do lekarza. Wydawało mi się, że istnieją tylko zdrowe dzieci. O innych nie myślałam. Niemal przez przypadek zrobiłam badania w dwunastym tygodniu ciąży. Wtedy przeżyłam szok. Wyniki były fatalne. Kolejne badania potwierdziły, że dziecko ma wadę genetyczną. Spytałam lekarza: czy to oznacza, że urodzi się z zespołem Downa? Lekarz wyjaśnił, że niekoniecznie. Może być czterysta innych chorób. Ten cios spotkał mnie we Wrocławiu. Zadzwoiłam do męża przerażona. W dodatku za chwilę miałam wejść do teatru i grać rolę w jakiejś komedii. Przed spektaklem płakałam w garderobie. Koleżanka zwierzyła mi się, że ktoś ukradł jej dwa tysiące złotych. Chętnie zgodziłabym się na to, by mi ukradli dwadzieścia tysięcy, byle tylko moje dziecko było zdrowe. Podróż do domu to wewnętrzna walka. Na szczęście oboje z mężem zgodziliśmy się, że przyjmujemy dziecko z każdą chorobą. Ja zrezygnuję z pracy. Mąż będzie musiał utrzymać całą rodzinę. Nie śmiałam nawet prosić Boga o zdrowie dziecka. Prosiłam o siłę dla mnie i męża. Bóg znowu nas zaskoczył – Józef urodził się zdrowy. Jest żywiołowy i radosny.

– **Na koniec chciałam spytać, co dla Ciebie znaczy hasło jasnogórskich konferencji: „Moja Mama jest Królową”.**

– Dla mnie to znaczy, że Maryja jest wyjątkowo ważna, gdyż jest bardzo mądra. Mogę oddać się pod Jej opiekę. Chcę, żeby Ona zarządzała moim życiem. Ona jest cała piękna. Najpiękniejsza pod każdym względem. Mogę ze wszystkim się do Niej zwrócić.

– **Dzisiaj Maryja dostała tyle pochwał, że jako kobieta czuje się tu, przy nas, bardzo szczęśliwa. Dojrzała mama chce być ceniona i chce, by jej dzieci wiedziały, że jest Boża, szczęśliwa i silna. Najszczęśliwsze są przecież te dzieci, które czują się kochane przez mamę, która jest spełniona i radosna w swojej kobiecości i swoim macierzyństwie...**

– Kocham Maryję, bo Ona pomaga mi być szczęśliwą i spełnioną żoną i mamą. Cieszę się, że urodziłam się w Polsce, bo kult maryjny nas wyróżnia. Potwierdziły to Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. Potwierdzają to dary, które otrzymujemy od Boga za Jej przyczyną: kard. Wyszyński, św. Jan Paweł II, św. Siostra Faustyna z jej iskrą miłosierdzia, której potrzebuje świat – małżonkowie, rodzice, dzieci...

Z Dominiką Figurską rozmawiała Agnieszka Porzezińska

Więcej na stronie: www.koronamaryi.pl

KONKURS „NIEDZIELI”

„Mój dar dla Matki Bożej”

Redakcja Tygodnika Katolickiego „Niedziela” zaprasza dzieci i młodzież do udziału w adwentowym konkursie plastycznym na temat: „Mój dar dla Matki Bożej”. Konkurs wpisuje się w obchody ogłoszonego przez Senat RP Roku Koronacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej w 300. rocznicę tego wydarzenia. Jego temat łączy się także z inicjatywą ojców paulinów „Żywa Korona Maryi”. Szerszej inspiracji do realizacji tematu można szukać w materiałach informacyjnych na temat inicjatywy „Żywa Korona Maryi”, które są publikowane na łamach „Niedzieli” oraz na stronie internetowej klasztoru jasnogórskiego. Zapraszamy do udziału, informujemy, że konkurs adresowany jest do dzieci i młodzieży z Polski i zagranicy. Przewidywanych jest 5 kategorii wiekowych: dzieci przedszkolne,

uczniowie szkół podstawowych – klasy I-III i klasy IV-VI, uczniowie gimnazjów, uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Zadaniem uczestników jest wykonanie pracy plastycznej zainspirowanej tematem konkursu. Każdy uczestnik może nadesłać maksymalnie 5 prac plastycznych w formacie A4, A3 lub A2. Prace należy wykonać jedną z technik: malarstwo, rysunek, kolaż, grafika. Każda praca musi być opisana naklejoną na odwrocie informacją zawierającą: imię i nazwisko autora, wiek, klasę i rodzaj szkoły, dokładny adres zamieszkania z kodem pocztowym, ewentualnie telefon kontaktowy i adres e-mail. Prace należy przysłać lub dostarczyć osobiście do redakcji w terminie do 8 stycznia 2017 r. (ważna jest data stempla pocztowego). Komisja konkursowa powołana przez redakcję wybierze 5 najlepszych prac w każdej

kategorii wiekowej. Wyniki zostaną opublikowane na łamach „Niedzieli” w numerze z datą 26 lutego 2017 r. oraz – w tym samym czasie – na stronie internetowej: www.niedziela.pl. Zwycięzcy zostaną obdarowani cennymi nagrodami książkowymi, a ich prace będą pokazane na wystawie na Jasnej Górze. Nasz adres: Tygodnik Katolicki „Niedziela”, ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa. Z pełnym regulaminem można się zapoznać na stronie: www.niedziela.pl, korzystając z zamieszczonego poniżej kodu.

Redakcja Tygodnika Katolickiego „Niedziela”



DORADZTWO ENERGETYCZNE DLA KAŻDEGO

Jednym z celów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) jest promocja oraz wdrażanie gospodarki niskoemisyjnej w Polsce. Realizacji tego zadania służy ogólnopolski system doradztwa energetycznego, oparty o strukturę ekspertów, którzy świadczą usługi doradcze w poszczególnych regionach

NFOŚiGW to Instytucja Wdrażająca unijny Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko (POIiŚ). Maksymalne wykorzystywanie środków przeznaczonych na ochronę środowiska i gospodarkę wodną, pochodzących z Unii Europejskiej oraz innych instytucji i organizacji zagranicznych, stanowi priorytet Narodowego Funduszu.

Szczególne znaczenie w działaniach i poddziałaniach POIiŚ prowadzonych przez NFOŚiGW ma poddziałanie 1.3.3. *Ogólnopolski system wsparcia doradczego dla sektora publicznego, mieszkaniowego oraz przedsiębiorstw w zakresie efektywności energetycznej oraz OZE*. NFOŚiGW jest beneficjentem tego zadania i pełni w nim rolę Partnera Wiodącego, a 14 Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Województwo Lubelskie mają status Partnerów. Obecnie zadania poddziałania wykonuje 76 przeszkolonych ekspertów energetycznych w NFOŚiGW oraz w województwach.

Najważniejszymi działaniami realizowanymi w ramach projektu są szkolenia i działania informacyjno-edukacyjne w zakresie efektywności energetycznej, odnawialnych źródeł energii (OZE) i rozwoju gospodarki niskoemisyjnej; wsparcie samorządów w przygotowaniu, weryfikacji i wdrożeniu planów gospodarki niskoemisyjnej (PGN) oraz doradztwo na temat możliwości inwestycyjnych w zakresie zrównoważonego zarządzania energią oraz efektywności energetycznej.

NFOŚiGW planuje w ramach projektu wyszkolić dla potrzeb samorządów 500 doradców energetycznych.

W trakcie dotychczasowej działalności m.in. udzielono ponad 5,5 tys. indywidualnych konsultacji, objęto działaniami edukacyjno-szkoleniowymi 1437 osób, zastosowano wsparcie doradcze wobec 1153 PGN oraz 48 inwestycji w zakresie efektywności energetycznej oraz OZE.

Każdy (przedsiębiorcy, jednostki samorządu terytorialnego, wspól-



Doradcy energetyczni NFOŚiGW konsultują m.in. projekty termomodernizacyjne. Na zdjęciu siedziba – PSP w Zakopanem

noty i spółdzielnie mieszkaniowe oraz osoby fizyczne) może skorzystać z usług systemu doradztwa. Zainteresowani mogą kontaktować się przez e-maila: doradztwo@nfosigw.gov.pl lub pod podobnymi adresami w WFOŚiGW (poza Warszawą i Lublinem) oraz w woj. lubelskim. Dla Warszawy i woj. mazowieckiego usługi w ramach systemu doradztwa pełni NFOŚiGW – Jednostka Realizująca Projekt Doradztwa Energetycznego (JRPDE).

JRPDE rozpoczęła 14 listopada 2016 r. organizację cyklu konferencji pod hasłem: **Efektywność energetyczna i OZE – oferta finansowa i wsparcie doradcze**. Pierwsza z nich odbyła się w Siedlcach; przewiduje się przeprowadzenie ok. 50 takich spotkań w całym kraju.

W trakcie konferencji przedstawiana jest rola i zadania NFOŚiGW na rzecz rozwoju gospodarki niskoemisyjnej, w tym zrównoważonej energetyki, efektywności energetycznej i rozwoju odnawialnych

źródeł energii, oraz idea klastrow energetycznych.

Specjaliści NFOŚiGW prezentują źródła i sposoby finansowania projektów w obszarze efektywności energetycznej oraz OZE, w tym projektów termomodernizacji budynków użyteczności publicznej, źródeł ciepła i wysokosprawnej kogeneracji, efektywnej dystrybucji ciepła i chłodu, oświetlenia publicznego i transportu niskoemisyjnego w miastach i gminach. Doradcy energetyczni udzielają także konsultacji merytorycznych i organizacyjnych.

Pełną informację o *Ogólnopolskim systemie wsparcia doradczego dla sektora publicznego, mieszkaniowego oraz przedsiębiorstw w zakresie efektywności energetycznej oraz OZE* można znaleźć na stronach internetowych pod adresami: www.doradztwo-energetyczne.gov.pl oraz <http://nfosigw.gov.pl/o-nfosigw/doradztwo-energetyczne/>.



Doradcy energetyczni NFOŚiGW konsultują m.in. projekty OZE. Na zdjęciu siedziba – PSP w Toruniu